



Handel treściami totalitarnymi. Gdzie kończy się legalna sprzedaż, a zaczyna odpowiedzialność platform

Redakcja
10 marca 2026

Handel treściami totalitarnymi w e-commerce wciąż pojawia się na platformach sprzedażowych, mimo że propagowanie nazizmu czy komunizmu jest w Polsce zakazane. Problemem pozostają jednak nieprecyzyjne przepisy oraz wyjątki dotyczące działalności edukacyjnej i kolekcjonerskiej. Eksperci wskazują, że dla platform marketplace oraz sprzedawców internetowych oznacza to realne ryzyko prawne i wizerunkowe.

Z tego artykułu dowiesz się:

- o jak wygląda handel treściami totalitarnymi w e-commerce i gdzie pojawia się najczęściej,
- o jakie przepisy prawa regulują sprzedaż przedmiotów z symboliką nazistowską lub komunistyczną,
- o dlaczego wyjątki dotyczące kolekcjonerstwa utrudniają egzekwowanie prawa,
- o jaką rolę w moderowaniu ofert odgrywają platformy marketplace,
- o jakie ryzyko prawne mogą ponosić sprzedawcy działający w e-commerce.

Handel treściami totalitarnymi w e-commerce

Choć polskie prawo zakazuje propagowania systemów totalitarnych, w internecie nadal można znaleźć przedmioty i publikacje powiązane z nazizmem lub komunizmem. Dotyczy to zarówno książek, jak i gadżetów z symbolami ideologicznymi czy historycznymi odniesieniami.

Jak wskazuje cytowany przez PAP Tomasz Palak, ekspert od prawa internetowego, na platformach e-commerce pojawiają się między innymi współcześnie wydawane publikacje autorów związanych z ideologią nazistowską, a także odzież czy akcesoria z symboliką taką jak sierp i młot. W części przypadków sprzedaż dotyczy także przedmiotów historycznych związanych z II wojną światową.

W praktyce oznacza to, że marketplace'y i platformy ogłoszeniowe muszą stale monitorować ofertę sprzedawców. Jednocześnie granica pomiędzy legalną sprzedażą a naruszeniem prawa nie zawsze jest oczywista. Dla branży e-commerce to istotny problem operacyjny. Platformy działające w modelu marketplace obsługują setki tysięcy ofert tworzonych przez użytkowników, co utrudnia pełną kontrolę nad treścią ogłoszeń i opisów produktów.

Co mówi polskie prawo o sprzedaży takich produktów w internecie

Podstawowym przepisem regulującym ten obszar jest art. 256 Kodeksu karnego. Zgodnie z nim zabronione jest propagowanie systemów totalitarnych oraz handel przedmiotami zawierającymi takie treści. – *Mamy przykłady osób ukaranych karą grzywny za sprzedaż stacjonarną scyzoryków i zapalniczek ze swastyką, ale były to przedmioty wyprodukowane współcześnie* – wyjaśnia Palak.

Problem pojawia się w przypadku przedmiotów historycznych. Art. 256 przewiduje bowiem wyjątek dla działalności artystycznej, edukacyjnej, naukowej oraz kolekcjonerskiej. W praktyce oznacza to, że sprzedaż historycznych artefaktów z okresu II wojny światowej może być uznana za legalną, jeśli nie ma charakteru propagandowego.

Ekspert podkreślił w rozmowie z PAP, że w takich sytuacjach każda sprawa musi być oceniana indywidualnie. To właśnie ta niejednoznaczność przepisów powoduje trudności w skutecznym ściganiu niektórych przypadków sprzedaży w internecie. Dla sprzedawców internetowych oznacza to konieczność szczególnej ostrożności przy oferowaniu produktów związanych z historią XX wieku.

Platformy marketplace między regulaminem a odpowiedzialnością prawną

Istotną rolę w ograniczaniu sprzedaży takich produktów odgrywają regulaminy platform e-commerce. W Polsce m.in. Allegro i OLX deklaruje brak zgody na handel przedmiotami o treści faszystowskiej lub rasistowskiej. Jednak w praktyce egzekwowanie tych zasad zależy od reakcji platform na zgłoszenia użytkowników lub organizacji społecznych. Stowarzyszenie Nigdy Więcej, które od około 30 lat monitoruje internet pod kątem treści ekstremistycznych, informuje, że co miesiąc zgłasza platformom setki ofert zawierających zakazane treści.

Część platform reaguje szybko i usuwa wskazane produkty. W innych przypadkach oferty pozostają dostępne przez dłuższy czas. Odpowiedzialność samych platform za sprzedaż takich produktów również nie jest jednoznaczna. Jak wskazuje ekspert, w niektórych sytuacjach może ona wynikać z przepisów prawa unijnego, szczególnie jeśli platforma została poinformowana o nielegalnej treści i nie podjęła działań.

FAQ. Sprzedaż treści totalitarnych

- Czy sprzedaż przedmiotów z symbolami nazistowskimi jest w Polsce legalna? Zgodnie z art. 256 Kodeksu karnego handel przedmiotami propagującymi systemy totalitarne jest zabroniony. Wyjątek dotyczy działalności edukacyjnej, naukowej, artystycznej oraz kolekcjonerskiej.
- Czy można sprzedawać historyczne artefakty z okresu II wojny światowej? Tak, jeśli mają charakter kolekcjonerski i nie służą propagowaniu ideologii totalitarnej. Każdy przypadek może jednak podlegać indywidualnej ocenie.
- Czy platforma marketplace odpowiada za oferty użytkowników? Odpowiedzialność platform jest ograniczona, ale może pojawić się wtedy, gdy serwis został poinformowany o nielegalnej ofercie i nie reaguje na zgłoszenie.
- Dlaczego takie produkty wciąż pojawiają się w e-commerce? Marketplace'y działają w modelu otwartym, gdzie oferty tworzą użytkownicy. Przy dużej skali sprzedaży nie wszystkie naruszenia są wykrywane automatycznie.
- Czy sprzedawcy internetowi powinni weryfikować takie produkty przed wystawieniem? Tak. Sprzedawcy powinni sprawdzić, czy produkt nie narusza przepisów prawa oraz regulaminu platformy. W przeciwnym razie grozi usunięcie oferty, blokada konta lub odpowiedzialność prawna.

Redakcja: „Handel treściami totalitarnymi. Gdzie kończy się legalna sprzedaż, a zaczyna odpowiedzialność platform”. Ewp.pl, 10.03.2026.

<https://ewp.pl/handel-treściami-totalitarnymi-gdzie-konczy-sie-legalna-sprzedaz-a-zaczyna-odpowiedzialnosc-platform>